Nr. 46 (426). Cena 35000 Mk. Rok XVIII

ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 4 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota 8 grudnia 1923 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 120,000. Zagranicą miesięcznie mk. 300,000.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

Wydawanie posłów socjalistycznych.

Od czasu wojny wszechświatowej, wprowadził się zwyczaj w parlamentach europejskich, wydawania sądom posłów, oskarżonych o działalność antypaństwową.

Jeśli się nie mylę, początek temu nowemu systemowi „nietykalności" poselskiej dał premier Francji Clemenceau w okresie największego przesilenia wojny światowej gdy potrzeba było rzucić na pastwę burżuazyjnej opinji publicznej kilka ofiar, któreby udowodniły, że władze czuwają nad bezpieczeństwem publicznem, że „zdrada" wewnętrzna jest bezlitośnie tępiona.

Zaczęło się więc od wydania sądom francuskim posła Cailleux, przywódcy partji radykalnej, burżuja zresztą, ale z tych burżujów, którzy sądzili, że Francja więcej zyska na pogodzeniu się z Niemcami, niż na przedłużonej jałowej, krwawej rzezi. Ale, jak mówi przysłowie francuskie ;,jedzenie pobudza apetyt". Po Cailleaux przyszła kolej na innych.

I nie mogło być inaczej, bo raz uczyniono wyłom w pewnej zasadzie, to zasada ta przestaje być istotą żywą, staje się tylko czczem słowem o wartości czysto „formalnej", podobnie zresztą jak to można zauważyć w życiu prywatnem lub osobistym. (Niech człek postanowi wódki nie pić i raz tylko się jej napije; djabli już biorą wszelkie „zasady" nie zaglądania do butelczyny!)

Wojna się skończyła, niebezpieczeństwo zewnętrzne minęło. Wówczas burżuazja wynalazła nową Amerykę w postaci niebezpieczeństwa „wewnetrznego" i w imieniu tego „świętego" hasła, za pomocą którego w spokoju „sumienia" rekiny kapitalizmu i ich pachołkowie, topią bezwzględnie wszelki ruch wolnościowy, wszelkie organizacje robotnicze na tle walki klasowej lub akcji oświatowej, wszelki odruch klas upośledzonych do wywalczenia sobie lepszego życia — w imieniu tego hasła zaczęto więc nieubłaganą nagankę na tak zwanych „wywrotowcach".

Jak dalece można na tej drodze zajechać, jesteśmy dziś świadkami w Polsce. Początek tych poczynań był pozornie bardzo niewinny. Zaczęto od komunistów. A dzisiaj? Dzisiaj wydaje się sądom posłów P. P. S. t. j. organizacji, która przez dziesiątki lat walczyła o niepodległość Polski, która po zmartwychwstaniu niepodległego Państwa Polskiego, była bodajże jedyną ostoją ideji państwowości polskiej, która rzekła robotnikowi polskiemu: cierpliwości i wytrwałości! Poświęć się dla

tej Polski, którą odbudowałeś swą krwią i swym znojem! Zaczekaj jeszcze, a powstanie nowa Polska, — Polska ludowa i robotnicza.

Dzisiaj, Polska Niewiadomskiego rzuca przedstawicieli tej organizacji na ławę oskarżonych. W imieniu czego? W imieniu idei narodowej, w imieniu bezpieczeństwa wewnętrznego! Niedziwota też, jeśli niejednemu robociarzowi przemknie przez głowę, w chwili rozgoryczenia: „Do stu djabłów to wszystko! Niechże nareszcie nastąpi ta Polska ludowa! Niechże nareszcie zjawi się ten rząd robotniczo ludowy!“ Ale odruchy „sentymentu“ niezawsze prowadzą do celu. Mądrość tylko, istotna mądrość i wytrwałość daje zwycięstwo.

Działać trzeba umieć, ale w swoim czasie. Ale w tem oczekiwaniu tkwić może niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo zaniku woli czynu proletarjackiego, czynu rewolucyjnego. Przed tem niebezpieczeństwem należy ostrzedz klasę robotniczą: „Czuwajcie towarzysze i bądźcie, każdej chwili, każdego dnia w duchowym pogotowiu“. Bo dziś niewiadomo jakie jutro nam niespodzianki gotuje. Z jednej strony, niewiadomo jaki obrót wezmą sprawy na kontynencie europejskim, gdzie tlą dziesiątki lontów zapalnych, z drugiej strony, zacietrzewienie i bezmyślność polskiej reakcji są tak bezgraniczne, że trudno przewidzieć do jakich skrajnych poczynań nie zaprowadzi obóz chjeno-piastowy jego własna głupota. Dla tego też, czujność winna dla polskiej klasy robotniczej być pierwszem i najważniejszem hasłem doby bieżącej.

Dajmy pomoc ofiarom reakcji.

W sprawie zbiórki pieniężnej na rzecz ofiar listopadowych.

Celem zorganizowania szybkiej i wydatnej pomocy ofiarom walk listopadowych z reakcją, powołaliśmy Komitet Pomocy, w skład którego wchodzą tow tow. posłowie: Arciszewski, Bobrowski, Praussowa i Żuławski. Towarzysze ci rozpoczęli już działalność na rzecz wdów i sierot poległych w dniach 5-ym i 6-ym listopada, oraz na rzecz więźniów politycznych i ich rodzin, z tego samego okresu walki.

Wobec tego wzywamy wszystkie Komitety partyjne i redakcje pism partyjnych, do wszczęcia energicznej akcji składkowej na rzecz ofiar listopadowych.

Należy dołożyć wszelkich starań, ażeby składki zbierane za pośrednictwem list wypuszczonych przez nasze organizacje partyjne i pod kontrolą Komitetów Partyjnych pozostających, były niezwłocznie kierowane do administracji naszych pism partyjnych, albo do Kasy C.K.W. do dyspozycji Komitetu Pomocy.

Zebrane przez administracje naszych pism partyjnych oraz Komitety fundusze, muszą być natychmiast odsyłane w celu uchronienia ich od dewaluacji — do dyspozycji Komitetu Pomocy dla ofiar wypadków listopadowych, na ręce Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej (Nr. konta PKO. 3174) dla dalszego i planowego ich zużytkowania.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Walka o regulację płac.

We wtorek odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, poświęcone między innemi kwestji wykonania przez Rząd i Sejm żądania: zagwarantowania minimum egzystencji, cotygodniowego obliczania wskaźnika drożyźnianego przez GUS. i automatycznego, przymusowego doliczania dodatków drożyźnianych do płac.

Po gorącej dyskusji w tej sprawie, Komisja Centralna powzięła uchwałę następującą:

„W sprawie przeprowadzenia akcji o urzeczywistnienie postawionych postulatów ekonomicznych, Komisja Centralna przypomina swe poprzednie uchwały i stwierdza, że w razie niespełnienia tych żądań, powołać będzie musiała do walki strejkowej całą klasę robotniczą. W tym celu Komisja Centralna upoważnia prezydjum do podjęcia w tej mierze wszelkich potrzebnych przygotowań i decyzji.

Równocześnie, wobec dążności przemysłowców w poszczególnych gałęziach przemysłu do niestosowania przy wypłacie zarobków, wykazywanego co dwa tygodnie wskaźnika drożyźnianego, Komisja Centralna wzywa wszystkie związki do bezwzględnej walki w formie przez siebie uznanej, o utrzymanie dotychczasowego sposobu regulowania płac“.

Ponadto uchwalono zobowiązać prezydjum Komisji Centralnej do poczynienia wszystkich potrzebnych kroków, celem jaknajszybszego przeprowadzenia przez Sejm ustawy o waloryzacji płac robotniczych, oraz postanowiono wysłać osobną delegację do marszałka Sejmu z tem, by przedstawiła mu obecne położenie klasy robotniczej i zażądała jaknajszybszego załatwienia przez Sejm projektu rządowego o stosowaniu wskaźnika drożyźnianego przy płacach robotników.

Proletarjat Łodzi staje masowo na wezwanie P. P. S.

Zapowiedziane przez PSS. w Łodzi, cztery wiece, zgromadziły takie masy robotników i robotnic, że nie mogli się pomieścić, w salach. Wszystkie korytarze przepełnione, a jak w kinie Flora, nawet na scenie zajęli miejsce.

W nieuświadomiony proletarjat całej Polski uderzył grom. Reakcja sejmowa wspomożona przez zdrajców z „Piasta“, wydała sądom dwuch naszych towarzyszy posłów: Bobrowskiego i Stańczyka. Panowie z pod znaku Witosa, Kucharskiego, Dmowskiego chcą za wszelką cenę zakneblować usta, wołających o chleb, o możność życia.

To też na wszystkich wiecach panował nastrój bardzo poważny. Robotnicy zdają sobie sprawę z powagi chwili. Toczy się walka o demokrację z przeciwnikiem, któremu patronuje jezuicka dusza ks. Lutosławskiego.

W kinie Flora przemawiali tow.: senator dr. Kopciński i tow. Kłuszyńska. Mówców i przemówienia, jak i rezolucję przyjęto oklaskami. Kiedy tow. Kopciński wezwał zgromadzonych do wyrażenia wyrazów czci wydanym sądom posłom, wszyscy wstali i nie było końca okrzykom na cześć posłów: Bobrowskiego i Stańczyka.

W sali kino Wiktorja przemawiali tow.: Podkański i poseł Ziemięcki, witany owacyjnie przez tłumnie zebranych robotników, oklaskami przerywano przemówienia mówców, kiedy piętnowali szkodliwą działalność rządu Witosa, dla państwa, a szczególnie dla ludzi pracy. I tutaj zebrani z entuziazmem dali wyraz czci, dla wydanych posłów.

Na wiecu w sali kina Coloseum, panował nastrój wprost uroczysty. Z dzielnicy Chojny masy pospieszyły na wezwanie PPS. z ogromnem przejęciem wysłuchano przemówienia tow. Rapalskiego i tow. posła Ziemięckiego. Chociaż wiec trwał prawie do drugiej godziny, uczestnicy niechętnie opuszczali salę, z trybuny płynęły słowa prawdy, demaskujące wszystkie zakusy reakcji na swobody i prawa robotników. Tak rezolucje, jak i słowa czci dla wydanych posłów uchwalono przy niemilknących oklaskach zebranych, odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono wiec, który na długo zostanie w pamięci uczestników.

Na wszystkich wiecach przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani na wiecach w Łodzi dn. 2 grudnia wyrażają energiczny protest przeciwko brutalnym i bezprawnym zamachom reakcji na parlamentarne prawa przedstawicieli klasy robotniczej.

Reakcji nie wystarcza niepodzielne panowanie we wszystkich dziedzinach życia państwowego, nie wystarczają jej sądy doraźne. Dąży ona do zupełnego zakneblowania ust przedstawicielom proletarjatu, aby uniemożliwić klasie pracującej, wydobycie na światło dzienne wszelkich jej zakusów i haniebnych czynów.

Wydanie posłów Bobrowskiego i Stańczyka sądom, są to objawy chęci zemsty reakcji, na przedstawicielach klasy robotniczej.

Zebrani wyrażają klubowi PPS. uznanie za jego obronę interesów klasy pracującej i demokracji.

Wydanym posłom słowa czci i zapewnienie, że klasa robotnicza stoi za nimi.

*

W ubiegłą niedzielę o godz. 10 rano we własnym lokalu przy ul. Letniej Nr. 1 na Kozinach pod przewodnictwem tow. W. Doleckiego odbył się poselski wiec sprawozdawczy, zorganizowany przez dzielnicę Koziny-Żabieniec.

Obszerny lokal nie zdołał pomieścić bardzo licznie rebranej publiczności, która zajmowała przejścia i korytarze.

Pierwszym mówcą, witanym bardzo owacyjnie był tow. poseł Jan Kwapiński, który w swym referacie scharakteryzował przebieg walk i wypadków od chwili zmobilizowania i oddania pod sądy doraźne strejkujących kolejarzy, w obronie których po raz wtóry stanęła cała klassa robotni-

cza Polski. Mówca ukończył swe przemówienie wezwaniem robotników łódzkich do łączenia się pod bojowym sztandarem P. P. S.

Tow. inż. Jan Holcgreber mówił o stanowisku i postępowaniu przemysłowców i obszarników w stosunku do Państwa Polskiego i o klerze wysługującym się reakcji.

Na zakończenie jednogłośnie została uchwalona następująca rezolucja:

Zebrani dnia 2-go grudnia 1923 r. na wiecu zwołanym przez PPS., po wysłuchaniu referatów tow. Jana Kwapińskiego i tow. inż. Jana Holcgrebera wyrażają hołd i uznanie posłom socjalistycznym t.t.: Markowi, Bobrowskiemu i Stańczykowi, a gorąco protestują z powodu wydania posłów Bobrowskiego i Stańczyka, które to zostało podyktowane zemstą polityczną i za to klasa pracująca czyni odpowiedzialnymi kluby Chjeny i Piasta.

Zebrani wzywają socjalistyczny klub parlamentarny do wytężonej walki o obalenie obecnego rządu reakcyjnego Chjeny-Piasta, obiecując w tej walce całkowite poparcie w celu powołania do życia rządu robotniczo-włościańskiego.

Zebrani wzywają klub PPS. do wytężonej walki o przyjęcie z powrotem do pracy wyrzuconych za strejk kolejarzy.

Zebrani wyrażają hołd i uznanie poległym podczas ostatniego strejku robotnikom Krakowa, Tarnowa i Borysławia w obronie Demokracji i Konstytucji.

Zebrani żądają uruchomienia przemysłu na 6 dni w tygodniu i żądają zaprzestania wywozu zboża zagranicę.

Tydzień polityczny.

a) ŻYCIE PARLAMENTARNE.

Pierwsze posiedzenie Sejmu w tygodniu ubiegłym było widownią poważnej walki, jaką rozegrała prawica z przedstawicielami demokracji i parlamentaryzmu. Na posiedzeniu tym odbył się epilog głośnej sprawy krakowskiej t. j. oddanie sądom posłów: tow. tow. Bobrowskiego i Stańczyka. Prawica i w tym wypadku była konsekwentna. Nie chodziło jej o stronę prawną zagadnienia, nie chodziło — o sprawiedliwość, ale była tylko rządza zemsty i rozdmuchanie sprawy do wielkiego problemu: rzekomej walki rządu z anarchją. Przy okazji także upiekło się jeszcze jedną pieczeń—odwróciło się uwagę, znękanej opropnością życia współczesnego, opinji publicznej od fatalnego postępowania rządu, a skierowało się ją ku widowisku na temże Sejmie.

Sprawa wzięła swój początek od wystąpienia prokuratora krakowskiego, który żądał wydania trzech naszych posłów: tow. tow.: Marka, Stańczyka i Bobrowskiego. Żądanie prokuratury było rozpatrzane na posiedzeniu komisji nietykalności poselskiej i tam zostało uchylone, jako nie mające poważnych argumentów. Ponieważ zaś prawicy koniecznie zależało na wydaniu posłów, przeto na jej życzenie ministerstwo sprawiedliwości specjalnie sfabrykowało w Warszawie suche oskarżenie, w którem sztucznie rozdęło całkiem niewinne wystąpienia posłów krakowskich. Jak niepoważne było to wystąpienie rządu dowodzi fakt, że na świadka wymieniono niejakiego por. Mayera, który, dowiedziawszy się o tem, energicznie zastrzegł się przeciwko mieszaniu go do sprawy, o której nic nie wie, ponieważ nie widział wcale wypadków ulicznych.

Tem niemniej jednak sprawa musiała być powtórnie rozpatrywana na komisji i tam głosami posłów prawicowych i piastowców zapadło postanowienie o wydaniu tylko posłów: Bobrowskiego i Stańczyka. Zaś tow. Marka postanowili piastowcy nie wydawać. Taką kazuistykę interpretacji win trzech posłów tłomaczyć można: albo obawą przed opinją publiczną, która słyszała świetne i druzgoczące przemówienie sejmowe tow. Marka; albo też chęcią niedrażnienia zbytnio lewicy, a jednocześnie chęcią uwzględnienia żądań prawicy.

Po takiem przygotowaniu sprawa znalazła się na plenum Sejmu, gdzie poseł tow. Lieberman wygłosił wspaniałe przemówienie, trwające półtorej godziny, w którem starał się zbić wszystkie naiwne motywy naszych urzędowych prawników. Sumienie ruszyło niejednego posła, szczególnie z obozu piastowców, gdyż w głosowaniu wielu nie wzięło udziału, a i wszyscy referenci sprawy, piastowcy, starali się „wymigać" z tego przykrego obowiązku. I kto wie, jakieby były losy całej tej sprawy, gdyby nie silna „sójka w bok", jaką sam Witos poczęstował swój klub, telefonując doń przed samem plenarnem posiedzeniem Sejmu i oświadczając, że sprawę głosowania za wydaniem posłów traktuje jako votum zaufania dla siebie. To przechyliło szalę i Sejm zatwierdził uchwałę komisji. Zaznaczyć należy, że podczas głosowania lewica wraz z klubami mniejszości narodowych opuściła Sejm.

Z innych spraw zadecydowanych przez Sejm zanotować należy ustawę o waloryzacji podatków, która przeszła wbrew rządzącej większości. Ustawa ta została uzupełniona wnioskiem tow. Moraczewskiego, w sprawie waloryzacji kredytów rządowych. Wniosek ten, ogromnie nieprzyjemny dla kapitalistów, którzy dotąd brali ze skarbu miljony, a oddawali setki, został jednak uchwalony, chociaż posłowie z prawicy mieli mocno kwaśną minę. Zato zemścili się na drugim podobnym wniosku lewicowym i odrzucili projekt waloryzacji pensji urzędniczych.

Na drugiem, onegdajszem posiedzeniu Sejmu najpoważniejszą sprawą była sprawa kryzysu przemysłowego w Łodzi, którą wniósł poseł t. Szczerkowski. Nad tą kwestją rozwinęły się wielkie debaty, w której bój stoczyli nasi posłowie z apostołami kapitalizmu, którym przewodził jurgieltnik fabrykantów poseł Wierzbicki. Stanęło na tem, że rząd da tylko tym firmom zamówienia rządowe, które będą czynne 6 dni w tygodniu. Sejm także ma wkrótce uchwalić ustawę o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego w płacy wszystkich pracowników.

b) SPRAWY WEWNĘTRZNE.

W pierwszych dniach ubiegłego tygodnia odbył się w Warszawie zjazd walny członków „Wyzwolenia" i „Lewicy piastowców" z posłem Dąbskim na czele. Celami zjazdu było dokonanie ostatniej furji tych dwuch partji chłopskich. Nastrój na zjeździe był porywający. Dwa obozy zeszły się pod pomnikiem Mickiewicza i usymbolizowały połączenie się przez uścisk dłoni dwuch menerów stronnictw: Thuguta i Dąbskiego. Zarząd ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem stronnictwa, które zwać się będzie odtąd „Jednością Ludową" wybrano posła Dąbskiego, a prezesem klubów parlamentarnych posła Thuguta. Nowe stronnictwo liczyć będzie na terenie Sejmu 60 posłów. Odtąd prym w przewodzeniu masom ludowym dzierżyć będzie Thugut i Dąski, a nie — Witos.

Fakt zjednoczenia się ruchu lewicowego stronnictw ludowych wywołał wielką konsternację w obozie „Piasta", skąd znów rozpoczyna się ucieczka niektórych członków. I tak w tych dniach złożył na ręce prezydjum klubu podanie o dymisję poseł i minister Oiecki, który niedotrzymał słowa honoru o terminie przeprowadzenia reformy rolnej. Minister ten składa winę na klub, który nie idzie zupełnie po linji interesów ludowych. — Złożyli także podanie o dymisje ministrowie: Nowodworski i Łopuszański. Ten pierwszy pragnie ustąpić, ponieważ skompromitował się w Sejmie nieznajomością elementarnych zasad prawa, drugi zaś — obrażony słusznie w swej dumie tem, że jego resortem ciągle szachrują, w celu uspokojenia opozycjonistów w Piaście.

c) POLITYKA GOSPODARCZA.

Wice-premier Wojciech Korfanty odwiedził we wtorek dn. 4 grudnia r. b. Łódź, gdzie konferował z tutejszymi fabrykantami w sprawie dobrowolnej wpłaty podatku majątkowego w walucie zagranicznej. Podróży takich i konferencji Korfantego naliczyliśmy już kilka. Po każdej wydaje się oficjalny komunikat, że skarb ma uzyskać miljonowe wpływy w dolarach, nic jednak nie widać i nie słychać, aby waluta istotnie do skarbu wpłynęła. W sprawach tych szczególnie należy podkreślić sposób uzyskiwania wpływów podatkowych. Oto wice premjer jeździ do fabrykantów i prosi ich o dobrowolne wpływy podatkowe. Większej poniewierki godności państwowej wyobrazić sobie niesposób. Rząd winien mieć silny głos i winien umieć nakazać posłuch płatnikom. Ale rząd ten ma tylko silną pięść dla ludu pracy, dla kapitału zaś usłużny i pokorny uśmiech prośby. Oto symbol ducha czasu!

Jako jeszcze jeden rys charakterystyki dla obecnego rządu, należy podnieść wiadomość, że rząd za kulisami omawia sprawę wydzierżawienia monopolu tytuniowego jakiemuś konsorcjum francuskiemu wzamian za pożyczkę zagraniczną. Rząd chce zawrzeć układ poza plecami Sejmu i postawić Izbę przed faktem dokonanym. Opinja jednak czuwa nad temi szacherkami. Były minister Władysław Grabski wystąpił z artykułem rewelacyjnym w którym poddaje ostrej krytyce zamach na to podstawowe źródło dochodów państwowych.

W sferach dyplomatycznych warszawskich toczą się rokowania między poselst-

wem angielskiem a rządem polskim w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-angielskiego. Podstawą traktatu ma być zasada największego uprzywilejowania. Anglja reflektuje na nasze drzewo, cukier i przetwory rolne, nam zaś ofiaruje wełnę, bawełnę i maszyny. Traktat ten może wpłynąć — i oby wpłynął jaknajrychlej — na kierunek polityki polskiej w stronę Anglji, skąd prędzej oczekiwać należy pomocy, niż skądinąd.

Aluch Suchorski.

Strejk lekarzy Kasy Chorych.

Cztery tygodnie trwa już strejk lekarski. Sprawa zlikwidowania strejku stanęła na martwym punkcie.

Lekarze nie zgadzają się na oddanie sprawy sądowi polubownemu, Minister znowu stoi na stanowisku, że wszystkie sporne kwestje w Kasie Chorych winny być załatwione tylko drogą sądu polubownego.

Lekarzom zdaje się, że przez oddanie sprawy sądowi polubownemu narażony będzie na szwank honor lekarski. Widzą w sądzie polubownym chęć upokorzenia lekarzy.

Punkt widzenia lekarzy nie wytrzymuje krytyki. Sąd polubowny nikogo nie upokorza i robotnicy nie jednokrotnie godzili się na takie załatwienie sporów z kapitalistami i wracali natychmiast do pracy.

W tej chwili pracownicy aptekarscy w Kasie Chorych, oddali sprawę nadzwyczajnego dodatku wyrównawczego przemysłu włókienniczego sądowi polubownemu do załatwienia. Nie przyszło im nawet np myśl, że takie załatwienie sprawy, obraża ich godność osobistą.

Nie ulega kwestji, że w zaostrzeniu sporów wyłączną winę ponosi komitet strejkowy lekarzy. Zarząd Kasy Chorych uczynił wszystko, żeby nie dopuścić do strejku. A skoro strejk wybuchł czynił wszystko, żeby strejk likwidować. Ofiarowano lekarzom 100 proc. wyrównania, na co otrzymano odpowiedź, że z 160 proc. nie odstąpią. I tu jest źródło całej tej nieszczęsnej sprawy. Skoro lekarze nie umieli zachować miary w swoich żądaniach w stosunku do instytucji społecznej, jaką jest Kasa Chorych, nie ma żadnej racji, narażać interesów ubezpieczonych i ogółu lekarzy, przedłużając strejk

Sprawa strejku lekarzy Kasy Chorych m. Łodzi, już nie jest sprawą lokalną, stała się sprawą obchodzącą ogół ubezpieczonych w całej Polsce. Ministerstwo Pracy wzięło sprawę strejku w swoje ręce i już zarząd łódzkiej Kasy Chorych w tej sprawie nie decyduje.

Nie wątpimy, że między lekarzami łódzkiej Kasy Chorych znajdą się ludzie z poczuciem odpowiedzialności, z sumieniem lekarskiem. Wpłyną na swoich zacietrzewionych kolegów, żeby uporem nie rozstrzygali kwestji o głębszem, bo społecznem znaczeniu. Nie obrażona ambicja, nie chorobliwa manja wielkości poszczególnych ludzi, ale dobro ubezpieczonych i ogółu lekarzy musi decydować.

Bogacą się na strejku lekarze, którzy mają gabinety i prawdopodobnie ci panowie nie dopuszczają do likwidacji strejku. Nie wolno zapomnieć, że przeważnie są to ci sami, którzy zwalczali ambulatoryjny system leczenia w Kasach Chorych.

Panowie ci pobierają paskarskie wynagrodzenia za udzieloną pomoc lekarską. Ogłoszone stawki, przez strejkujących lekarzy, są tylko mydleniem oczu publiczności.

Wiadome są redakcji wypadki odmawiania pomocy lekarskiej nawet w nagłych wypadkach. Nie ogłaszamy na razie nazwisk tych lekarzy, w przekonaniu, że ta zabawa skończyć się musi.

Ze świata.

W NIEMCZECH.

Po długotrwałym przesileniu państwowym udało się wreszcie przedstawicielowi centrum Marksowi utworzyć gabinet, oparty na partjach centrowych. Do nowego rządu wszedł także, jako fachowiec, reakcjonista Dr. Emminger z bawarskiej partji ludowej.

Marks stara się uzyskać życzliwą neutralność socjalistów i nacjonalistów. Socjalistom obiecuje zniesienie stanu wyjątkowego, a nacjonalistom ofiarował nawet podczas tworzenia gabinetu tekę ministra aprowizacji.

Partja socjal-demokratyczna nie określiła jeszcze wyraźnie swego stanowiska wobec nowego gabinetu; prasa jednak partyjna wyraża się o rządzie niechętnie ze względu na obecność w nim reakcjonisty Emmingera. Czem właściwie różni się z punktu widzenia robotniczego gabinet Marxa od gabinetu Stresemanna? Chyba tem tylko, iż wyraźniej umizga się do nacjonalistów.

Kanclerz Marx w swojej mowie programowej w parlamencie nie powiedział nic nowego; stwierdził, że położenie gospodarcze Niemiec jest beznadziejne, ale nie przedstawił żadnych nowych planów, nie wskazał jakimi środkami będzie dążył do odbudowy gospodarcej kraju.

Tymczasem gazety zagraniczne przepełnione są opisami nędzy panującej wśród proletarjatu niemieckiego. Jedynym dziś radykalnym środkiem odbudowy gospodarczej Niemiec jest konfiskata majątków prywatnych — socjalizacja.

Można pogodzić się z tem, iż partja socjalistyczna nie widząc możności natychmiastowego ujęcia władzy w swe ręce, łączy się z partją zbliżoną, aby przynajmniej wpłynąć na polepszenie bytu robotników w ramach ustroju kapitalistycznego. Ale nie można prowadzić polityki wyczekiwania na rząd, do którego uda się 2—3 socjalistów, chociażby ten rząd w swej większości był wrogo usposobiony względem robotników, chociażby rozpędzał parlamenty i składał z urzędu całe gabinety socjalistyczne.

To też dobrze się stało, że niemiecka partja socjal-demokratyczna zerwała ze swą dawną taktyką: — szkoda tylko, że nie zajęła potem zdecydowanego stanowiska. Proletarjat niemiecki dość ma już wahań; frazesy programowe już mu nie wystarczają; — chce przedstawienia zamierzeń na najbliższą mete.

Na kongresie socjal-demokratycznej partji Saksonji przyjęto rezolucję wyrażającą votum nieufności berlińskiemu zarządowi partji i frakcji parlamentarnej S. D. Jesteśmy przekonani, że wobec uświadomienia robotnika niemieckiego do rozłamu w łonie socjal-demokracji jednak nie dojdzie. W każdym razie przyjęcie powyższej rezolucji na saskim kongresie jest groźnem momento dla zarządu centralnego partji socjal-demokratycznej. Partja musi zająć zdecydowane stanowisko — jasno i wyraźnie przedstawić swój program działania w walce o byt i prawa proletarjatu niemieckiego. Wszelkie ociąganie się grozi utratą wpływu partji na masy i nieobliczalnemi skutkami.

W GRECJI.

Proklamowano tu republikę. Król Jerzy przygotowuje się do wyjazdu z kraju. Prezydentem zostanie prawdopodobnie, bawiący obecnie w Paryżu, Venizelos, który na razie jednak sprzeciwia się stawieniu jego kandydatury na tę godność.

WE WŁOSZECH.

W Alpach wydarzyła się straszliwa katastrofa. Ulewne deszcze spowodowały wezbranie wody w sztucznym jeziorze Gleno, znajdującym się na wysokości 2 tysięcy metrów i stanowiącym rezewoar siły hydroelektrycznej. Woda zerwała tamę, zburzyła skaliste góry, będące podstawą tamy i runęła w ilości 2 miljonów metrów kubicznych w dolinę. Lawina wody wstrzymała bieg rzeki Oglio, która wylała — w szalonym pędzie znosił ogromne domy, huty żelazne, stalownie, mosty i całe wioski. W dolinie nie ocalała ani jedna wioska. Dotychczas naliczono przeszło 500 ofiar katastrofy. Woda wyrzuca trupy z poobrywanymi głowami, rękoma o 20 kilometrów od miejsca wypadku. Straty wyrządzone przez wodę wynoszą 120 miljonów lirów.

Burda w Radzie Miejskiej.

Tak jak w Honolulu. Naczytali się jacyś doktrynerzy cieniutkich broszurek o powstaniu listopadowem i nie raczyli wstać, gdy przyszła chwila złożenia hołdu pamięci bohaterów. Obrzydliwa stąd burda wynikła, która wcale nie dowodzi zresztą patrjotyzmu byłych bohaterów walk bratobójczych z 1906 r., oraz byłych lizusów butów żandarmskich. Każdy tu zawinił, jedni chamstwem, wyrosłem na tle doktryny (stosowanej głównie do innych), drudzy chamstwem, wyrosłym na tle „świętego" oburzenia ludzi, którzy albo nie wiedzą co to właściwie jest walka o niepodległość narodu albo rozumieją to w postaci kul brauninga w kierunku tych, co walczą o lepsze jutro ludu polskiego.

Nie tylko pożałowania godne to wszystko jest, ale i zatrważające. Bo jakto? Nasi towarzysze Bundowcy, którzy walczą o prawa uciśnionego ludu żydowskiego, nie mogą odruchowo zrozumieć że wszelka walka o wolność jest w sobie świętą?

Uświadomili sobie to „post factum". I to dobrze, i aby przynajmniej był ten pożytek z tego przykrego incydentu, że bundziści zrozumieją, że ich żądanie prawa są słuszne o tyle tylko, o ile odpowiadają one poszanowaniu przez nich samych praw sąsiada ich i brata.

T. S.

Zjazd P. S. P. R. w Czechosłowacji.

Dn. 11 listopada odbył się w Górnej Suchej III Zjazd Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Republice Czechosłowackiej. Przybyło 102 delegatów, reprezentujących 47 komitetów partyjnych; oprócz tego, obecnych było wielu delegatów organizacji oświatowo-społecznych polskich, oraz bratnich partji z kraju i zagranicy. Z Polski przyjechał tow. Machej poseł do sejm górnośląskiego.

Zjazd przyjął do wiadomości jednogłośnie dotychczesową taktykę i polecił zarządowi partyjnemu kontynuować w dalszym ciągu tę taktykę.

Uchwalono rezolucję, omawiającą zadania i cele partji Między innemi, rezolucja poleca zarządowi partyjnemu, aby nadał kontynuował rozpoczętą pracę w kierunku kontaktu z innemi partjami socjalistycznemi w Republice Czechosłowackiej, oraz, ażeby ciągle dążył do skonsolidowania polskiego klasowego ruchu robotniczego w Czechosłowaczyźnie.

Zjazd stoi na stanowisku jednolitości organizacji zawodowych, zaś co do górników, zjazd stwierdza, iż górnicy polscy powinni należeć do jednej organizacji.

Zjazd stwierdza z zadowoleniem, że stosunek innych partji socjalistycznych, szczególniej zaś czechosłowackiej partji socjal-demokratycznej do P. S. P. R. uległ zmianie na lepsze i że fakt ten przyczynił się do tego, że ludność polska uzyskała z powrotem szereg zamkniętych szkół i placówek.

Dalej rezolucja wymienia szereg najżywotniejszych, niespełnionych postulatów ludności polskiej w Czechosłowaczyźnie, jak: dalsze otwieranie potrzebnych szkół dla dzieci polskich, załatwienie podań o opcję i obywatelstwo państwowe, przedstawicielstwo Śląskiej Krajowej komisji administracyjnej, odpowiednie przedstawicielstwo w Komisjach Kas Chorych i ubezpieczeń pensyjnych, przyjmowanie do pracy robotników narodowości polskiej, osiedlonych tutaj oddawna, zaprzestania przenoszeń kolejarzy narodowości polskiej ze Śląska i t. p.

Zjazd zatwierdza przystąpienie P. S. P. R. do Międzynarodowości Socjalistycznej i daje wyraz swojej radości z powodu jej powstania.

Zjazd wzywa proletarjat polski w Czechosłowaczyźnie do zszeregowania się pod sztandarami P. S. P. R. dla skutecznej walki o osiągnięcie jaknajwiększych zdobyczy dla polskiego ludu pracującego.

Z życia Partji.

Podwyższenie podatku partyjnego.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dn. 16 września b. r. określającej podatek partyjny w wysokości jednego piątego złotego i według kursu bonów złotych — donosimy:

1) Podatek partyjny, począwszy od 1 grudnia b. r. zgodnie z kursem bonów złotych, równającym się obecnie 500,000 mk., — będzie wynosić 100,000 mk. miesięcznie.

2) Kobiety i młodociani robotnicy płacić będą w miesiącu grudniu połowę tegoż podatku — t.j. 50,000 mk.

3) W związku z powyższym O. K. R. wykupując w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. w grudniu b. r. znaczki podatkowe dla mężczyzn, płacić będą na rzecz C.K.W. 25,000 mk., a za znaczki podatkowe dla kobiet i młodocianych robotników 12,000 mk.

4) Począwszy od 1 grudnia b.r. cenę legitymacji członkowskich podnosi się do 50-ciu tys. mk. za egzemplarz. Połowę z powyższej sumy, t. j. 25,000 mk. wpłaca się przy każdorazowem zamawianiu legitymacji do Kasy CKW.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Baczność Prawa!

Członkowie Komitetu proszeni są o bezwzględne przybycie we wtorek 11-go grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. do lokalu dzielnicowego.

Baczność Koziny!

W niedzielę, dnia 16 grudnia r. b. o godz. 10 rano punktualnie, w lokalu Klubu Robotniczego, (Letnia 1) odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków partji naszej dzielnicy.

Sprawy bardzo ważne.

Baczność Czerwona!

W sobotę, dnia 8 grudnia: r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu dzielnicowym Klubu Robotniczego, odbędzie się zebranie Tow. Kulturaln o- oświatowego T. U. R.

O liczne i punktualne przybycie członków i sympatyków prosi

KOMITET.

Baczność Górna!

Wzywany wszystkich członków dzielnicy „Górnej", ażeby opłacili zaległe składki miesięczne, w przeciwnym razie zastosujemy się w myśl statutu organizacyjnego P. P. S. uchwalonego na XVIII Kongresie P. P. S.

Sekretarjat czynny środy i soboty od godz. 6.30 do 8.30 wieczór.

Antysemityzm a sprawa robotnicza.

> Wraz ze zniknięciem społeczeństwa burżuazyjnego zniknie odrębny charakter społeczny żyda.
> A. Bebel.

Wpływ drobnomieszczańskiej ideologji na światopogląd robotniczy jest ze względu na analfabetyzm w szerokich warstwach proletarjackich dość znaczny. Rodzime kramikarstwo i paskarstwo, chciałoby, ażeby robotnik polski wyciągał dla nich gorące kasztany z ognia, t. j. usunął żydowskich konkurentów na to, ażeby rodzimy paskarz już bez żadnych przeszkód eksploatował „narodowo" klasę robotniczą.

Wart Pac Pałaca, a Pałac Paca. Jeżeli chodzi o walkę z klasą robotniczą idą razem żydowscy i polscy wyzyskiwacze w jednym szeregu. Tam, gdzie robotnicy umieją bronić swych interesów, tam będzie im dobrze płacił każdy pracodawca; gdzie są oni rozbita, zgnębioną i niesolidarną masą, będzie ich zawsze gnębił i obdzierał zarówno członek arcynarodowego „Rozwoju" jak i czciciel cadyka z Góry Kalwarji.

Nie było wypadku w Łodzi, ażeby polscy przemysłowcy podczas regulowania płac w przemyśle włóknistym podwyższyli choć raz płacę o 10 procen więcej w myśl zasad solidarności i jedności narodowej i robotnikiem polskim.

W sferze stosunków gospodarczo-przemysłowych znika frazeologja antysemicka, a endecki poseł Wierzbicki w Sejmie broni interesów całości przemysłowej t. j. żydów, niemców i polaków razem. Żydowskich kamieniczników broni w Warszawie endek Suligowski, przemysłowców endek Wierzbicki, a na straży interesów wywozowych, międzynarodowych paskarzy, stoi gromada endeków i paskopiastów.

W Łodzi redaktor „Rozwoju", a zarazem kamienicznik, wypuszcza w swoim domu mieszkania żydom, bo polskiego inteligenta nie stać na zaspokojenie apetytu „narodowego" p. Czajewskiego.

Znany „szambelan" procesji i obchodów narodowych p. Klinowski, otrzymując obstalunki na tysiące szynelów policyjnych i kurtek, oddaje bez skrupułu robotę żydom — majstrom, którzy znów od siebie wyzyskują w straszliwy sposób robotnika żyda — chałupnika. Antczakowski w 1920 roku otrzymuje obstaluniek na 50 tysięcy czapek wojskowych, robotę oddaje „starówce". Twórca i założyciel stowarzyszenia antysemickiego „Rozwój", dzierżawi koszerną rzeźnię żydowską w Henrykowie. Słowem widzimy, że szczucie nacjonalistyczne stało się tylko narzędziem dla menerów endeckich celem lepszego obrabiania interesów z żydami...

A teraz przejdźmy do zasadniczego omówienia kwestji antysemityzmu w oświetleniu interesów klasy robotniczej.

W Rosji carskiej wszystkie klęski spowodowane na skutek nieudolnej i skorumpowanej biurokracji moskiewskiej zwalano zwykle na „innorodców" i na żydów.

Przegrano wojnę w Mandżurji winni żydzi, rozpoczęto w państwach zachodnich walkę protestów w obronie socjalistów męczenników za wolność Rosji, winni żydzi, nie uzyskano pożyczki od burżuazji francuskiej, winni żydzi. Wszelkie wyjątkowe ustawy przeciw żydom były zawsze dla urzędników rosyjskich złotodajnym źródłem łapówek. Bogaty żyd znalazł zawsze drogę do ominięcia przepisów uciążliwych, bo tylko dlatego wydawano te przepisy, ażeby złodziejskiej zgrai czynowniczej dać możność sutego połowu.

Tak było w Rosji i tak będzie tam wszędzie gdzie istnieje podział na obywateli I-szej i II-giej klasy. W ślad za agitacją antysemicką idzie agitacja reakcji. Pod maską antysemityzmu czai się zbój faszyzmu i dyktatura burżuazji. Gdziekolwiek bowiem klasa panująca uciska obcy naród, wzmacnia ona tymsamym swoją władzę, której używa również przeciw proletarjatowi własnej narodowości; każde prześladowanie słabszych zawsze przyczynia się do wzmożenia reakcji u prześladowców.

Pospolitą argumentacją naszych antysemitów jest, że żywioł „obcy" jakiemi są żydzi nie ma żadnych uczuć względem kraju, w jakim żyje i t. p. Argumentacja ta miałaby jakiś sens, gdyby „pijawkom żydowskim" można było przeciwstawić idealnych kapitalistów, kupców i obszarników polskich, pełnych troski o państwo jego skarb, ziemię i lud. Ale... klika lat

niepodległości państwowej uczy nas że nie było klasy, któraby bardziej okradała, niszczyła, ogładzała, wywoziła żywność, uchylała się od płacenia podatków jak polscy obszarnicy.

I co to się dziwić ciemnemu, wychodowanemu przez wiekowe Gheto żydowi że uchyla się od obowiązków wobec państwa, kiedy „kwiat narodu“ magnaci, obszarnicy i kapitaliści czmychneli podczas inwazji bolszewickiej z brylantami i złotem do Poznania.

Żydzi rozpajali lud? Dobrze! Ale, kto za błogosławionych czasów propinacji wydzierżawiał karczmy żydom? Kto budował je i zakładał? — Szlachta.

Walcząc przeciw klasom posiadającym, dążąc do ustroju socjalistycznego, który wywłaszczy kapitalistę zarówno żyda jak i polaka, walczymy jednocześnie przeciwko wszelkim formom pasożytnictwa.

Walcząc z kapitalizmem, robotnicy wszelkich narodowości i wyznań, a więc i narodu „panującego“, powinni się wystrzegać wszelkich prób szczucia wyznaniowego i narodowościowego.

Nie dziwota więc, jeśli rząd paskopiasta widzi w antysemityzmie skuteczny piorunochron, który może odwrócić uwagę robotników od niedołężnych rządów endectwa, od niepowodzeń finansowych, drożyźnianych i zagranicznych, a skierować ich tak jak za czasów caratu przeciw żydom.

Pobłażliwość władz wobec ekscesów anty-żydowskich wywoływanych w różnych częściach polski, to fabryka Piłatów endeckich zwalających odpowiedzialność za straszliwy stan gospodarczy i finansowy państwa na... „innorodców“.

Kapitalistyczne społeczeństwo żydowskie jest tylko cząstką społeczeństwa kapitalistycznego w państwie. Kto chce wywłaszczenia pijawek, pośredników, paskarzy, obszarników i fabrykantów żydowskich i polskich, ten stanie pod czerwonym sztandarem socjalizmu. Pamiętajcie o tem, że antysemityzm to szaniec obronny rodzimego kołtuństwa, paskarstwa i reakcji.

M. S.

Z koncertu T. U. R.

Dnia 2 grudnia b. r. o godz. 6 pp. w sali Towarzystwa Miłośników Muzyki, ul. Traugutta Nr. 1, staraniem Zarządu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego — Oddział w Łodzi — odbył się bezpłatny koncert dla członków i sympatyków TUR.

Koncert rozpoczął się piękną artystyczną grą p. H. Minca—skrzypce.

Następnie p. S. Rozenblatowa czarowała publiczność śpiewem

Z nadzwyczajnym zainteresowaniem słuchano rzewnych melodji prof. J. Birnbauma—wiolonczela.

Żywem słowem darzył zebranych p. Zawieyski.

Prawdziwą perłą koncertu było odegrane na zakończenie „Trio“ — Dwożaka, przez pp. H. Minca, prof. J. Birnbauma i dyr. T. Rydera.

Akompanjował dyr. T. Ryder

Publiczność, która po brzegi wypełniała salę Tow. M. M., darzyła wykonawców rzęsistemi i długo niemilknącemi oklaskami.

Prawdziwą niespodzianką dla zebranych było przybycie tow. senatora B. Limanowskiego.

Publiczność żywiołowo witała sędziwego nestora Socjalizmu polskiego. Burzą oklasków i okrzykami „Niech żyje!“ wyrażała hołd pracowitemu bojownikowi demokracji polskiej.

Wzruszony starzec w serdecznych słowach dziękował zebranym za tak serdeczne powitanie i życzył Uniwersytetowi Robotniczemu jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Miły i serdeczny nastrój oraz wysoki poziom artystyczny koncertu niewątpliwie na długo zapiszą się w pamięci zebranych.

J. P.

Towarzysze i Towarzyszki! Walka z reakcją o prawa robotnicze dała liczne ofiary. Pozostały wdowy i sieroty po poległych w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie. Czekają one na pomoc klasy robotniczej. Spieszcie szybko z pomocą.

Składki przyjmują Redakcje: "Robotnika", „Naprzodu“, "Dziennika Ludowego“, "Łodzianina","Gazety Robotniczej" i "Wyzwolenia Społecznego“.

Zebranym funduszem dysponować będzie C. K. W. P. P. S.

Płace w Przemyśle włókienniczym.

Tabela płac zasadniczych, obowiązująca od dn. 3 grudnia 1923 r. włącznie.

Przy pracy na dniówkę.

Dzienna stawka podstaw.	Płaca zasadnicza	Dzienna stawka podstaw.	Płaca zasadnicza
Marek		Marek	
18	1,132,000	39	1,996,500
19	1,159,000	40	2,051,000
20	1,186,000	41	2,106,000
21	1,213,500	42	2,161,500
22	1,241,500	43	2,218,000
23	1,269,500	43,75	2,260,500
24	1,298,000	44	2,274,500
25	1,327,000	45	2,332,000
26	1,356,000	46	2,390,500
27	1,391,000	47	2,449,000
28	1,438,000	48	2,508,500
29	1,486,000	49	2,568,000
30	1,534,000	50	2,628,000
31	1,583,000	51	2,690,000
32	1,632 500	52	2.751,500
33	1,682,500	53	2,814,000
34	1,733,500	54	2,877,000
35	1,785,000	55	2,940,500
36	1,837,000	56	3,004,500
37	1,889,500	57	3,069,500
38	1,942,500		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zasadnicze zwiększają się przy dniówce w sposób następujący:

	Przy stawkach do Mk. 27.—	Przy stawkach ponad Mk. 27.
przy 10 fen.	Mk. 2,800.—	Mk. 5,650.—
„ 20 „	„ 5,600.—	„ 11,300.—
„ 25 „	„ 7,000.—	„ 14,125.—
„ 30 „	„ 8,400.—	„ 16,950.—
„ 50 „	„ 14,000.—	„ 28,250.—
„ 75 „	„ 21,000.—	„ 42,375.—

Przy pracy w akordzie:

Dzienna stawka podstaw.	Płaca zasadnicza	Dzienna stawka podstaw.	Płaca zasadnicza
Marek		Marek	
18	1,358,500	39	2,396,000
19	1,391,000	40	2,461,000
20	1,423,500	41	2,527,000
21	1,456,500	42	2,594,000
22	1,490,000	43	2,661,500
23	1,523,500	43,75	2,712,500
24	1,257,500	44	2,729,500
25	1,592,000	45	2,798,500
26	1,627,000	46	2,868,500
27	1,669,000	47	2,939,000
28	1,725,500	48	3,010,000
29	1,783,000	49	3,082,000
30	1,841,000	50	3,154,500
31	1,899,500	51	3,228,000
32	1,959,000	52	3,302,000
33	2,019,500	53	3,377,000
34	2,080,000	54	3,452,500
35	2,142,000	55	3,528,500
36	2,204,000	56	3,605,500
37	2,267,500	57	3,683,500
38	2,331,000		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również i fenigi, to powyższe płace zasadnicze zwiększają się przy akordzie w stosunku następującym:

	Przy stawkach do Mk. 27.—	Przy stawkach powyż. Mk. 27.—
przy 10 fen.	Mk. 3350.—	Mk. 6750.—
„ 20 „	„ 6700.—	„ 13500.—
„ 25 „	„ 8375.—	„ 16875.—
„ 30 „	„ 10050.—	„ 20250.—
„ 50 „	„ 16750.—	„ 33750.—
„ 75 „	„ 25125.—	„ 50625.—

UWAGI: 1) Dla określenia wysokości płac tygodniowych należy wskazaną w cenniku stawkę podstawową tygodniową podzielić przez 6, wyszukać w tabelce odpowiadającą otrzymanej stawce dziennej płacę zasadniczą i pomnożyć przez 6.

2) Przy wyliczaniu stawek akordowych dla nowych artykułów miarodajną jest płaca zasadnicza przy akordzie.

3) Przy pracy akordowej należy płacę za jednostkę podwyższyć o 46 proc.

Oile stwaka dotychczasowa akordowa została błędnie wyliczoną, to takową należy przeliczyć.

Tabela płac zasadniczych pracowników wydziału ruchu i warsztatów mechanicznych.

	Marek
1. Robotn. warsztatowi	1391000-1478000
2. Pomoc fachowa i robotnicy, pracujący na maszynach	1568000—1812500
3. Węglarz	1796000
4. Palacze, obsługujący 1—2 kotły	2139000—2547500
5. Starsi palacze kotłowi	2629000—2939000
6. Maszyniści—palacze, obsługujący kocioł i maszynę parową do 200 HP	2302500-2629000
7. Maszyniści przy maszynach do 200 HP	2122500—2286000
8. Maszyniści przy maszynach od 220 do 500 HP	2580000
9. Maszyniści przy maszynach od 550 do 1000 HP	2874000

10. Maszyniści przy maszynach od 1100 do 1500 HP 3200500
11. Maszyniści przy maszynach ponad 1500 HP 3527500
12. Pomocnicy maszynistów i smarowacze 1829000—2125500
13. Uczniowie w I roku 30%) najniższej
14. Uczniowie w 2 „ 40%) płacy
15. Uczniowie w 3 „ 50—75%) ślusarza
16. Slusarze przy podrzędnych robotach 2743500—2939500
17. Slusarze maszynowi i rurkowi 2972000—3364000
18. Slusarze oddziałowi 3396500—3543500
19. Monterzy—ślusarze 3608500—4359500
20. Tokarze 2743500—4359500
21. Kotlarze żelaźni 2743500—3919000
22. Kotlarze miedzi 2743500—4359500
23. Kowale 2743500—3543500
24. Pomocnicy kowali 1894500—2221000
25. Palacze 2743500—3527500
26. Blacharze 2743500—3364000
27. Rymarze zwyczajni 2318500—2449000
28. „ wykwalifikowani 2743500—3592500
29. Cieśle fabryczni 2188500—2384000
30. „ budowlani 2743500—3037000
31. Stolarze 2743500—3690500
32. Modelarze 3037000—4082000
33. Stelmachy 2743500—3200500
34. Murarze 2743500—3037000
35. Murarze pomocnicy 1568000
36. Malarz—szklarz 1649000—1731000
37. Dekarze fachowcy 2743500
38. Elektromont. I kat. 3755500—4670500
39. „ II „ 2874000—3690500
40. Elektrycy i maszyniści 1731000-2302500

UWAGA: Pracownicy wydziałn ruchu fabryk, pracujących na trzy zmiany, powinni przychodzić do pracy o 15 minut przed rozpoczęciem normalnej pracy ich zmiany i wychodzić o 15 minut po zakończeniu normalnej pracy ich zmiany. Dodatkowe pół godziny pracy należy opłacić jako pracę nadetatową.

Wykwalifikowani malarze i lakiernicy nie są objęci niniejszym cennikiem.

Z powodu braku miejsca dalszy ciąg ofiar zamieścimy w numerze następnym.

Teatr dla członków i sympatyków T.U.R.

W czwartek, dnia 13-go b. m. o g. 8-ej wieczór staraniem Zarządu T. U. R. Teatr Miejski wystawia dramat w 4-ch aktach L. Andrejewa

„TEN, KTÓREGO BIJĄ PO TWARZY“.

Przedstawienie poprzedzi

KRÓTKA PRELEKCJA P. NOWICKIEGO

o Andrejewie i jego utworze.

Ze względu na prelekcję uprasza się o punktualne przybycie celem uniknięcia przedłużenia się spektaklu.

Bilety po cenach najniższych do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. codziennie od 4—7.

T. U. R.

(Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi) w tygodniu bieżącym urządza następujące odczyty:

PIĄTEK, dn. 7 b. m. o godz. 7 wiecz.	w lokalu DZIELNICY PRAWEJ, Milsza Nr. 45, Hartman n. t. "O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH".
SOBOTA, dn. 8 b. m. o godz. 7 wiecz.	1) w lokalu DZIELNICY GÓRNEJ, Suwalska Nr. 1, inż. Holcgreber n. t. „O ZNACZENIU WODY w ŻYCIU CZŁOWIEKA"
o godz. 7 wiecz.	2) w lokalu DZIELNICY "CZERWONEJ" — Wólczańska 196 — Hartman n. t. "O KRYZYSACH W PRZEMYŚLE".
o godz. 7 wiecz.	3) Koło Młodzieży w lokalu DZIELNICY WIDZEW Rokicińska 58 — Nowicki n. t. "O PIĘKNIE NASZEJ MOWY".
NIEDZIELA, dn. 9 b. m. o godz. 10 rano	1) w lokalu Dzielnicy „WIDZEW, Rokicińska 58 — inż. Holcgreber n. t. „O HYGJENIE PRACY".
o godz. 7 wiecz.	2) w lokalu Dzielnicy Ks. MŁYN", Fabryczna 1 — dr. sen. Kopciński n. t. „Dlaczego człowiek przywiązuje się do swoich dawnych myśli“.
o godz. 10 rano	3) w lokalu ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY, ul. Nawrot nr. 20 Nowicki n. t. „GENJUSZ WSPÓŁCZESNOSCI — WYSPIANSKI“.
o godz. 4 po poł.	4) w lokalu Dzielnicy CHOJNY, Rzgowska 146, "HISTORJA PRACY DZIECI".
PONIEDZIAŁEK, dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz.	w lokalu dzielnicy LEWEJ Juljusza 28, Urbach n. t. „STRONNICTWO BIAŁYCH i CZERWONYCH‘ w OKRESIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO“,
SRODA, dn. 12 b. m. o godz. 7 wiecz.	w lokalu dzielnicy ZIELONEJ, N.-Targowa 31, Skrzypkowska n. t. „HISTORJA KULTURY“.
PIĄTEK, d. 14 b. m. o godz. 7 wiecz.	w lokalu DZIELNICY BAŁUTY, Aleksandrowska Nr. 39 — prof. W Gacki n. t. „ANTYKLERYKALIZM, jako czynnik DEMOKRATYCZNY“.

Z ruchu zawodowego.

ŻĄDAMY ZAKOŃCZENIA STREJKU LEKARZY KASY CHORYCH.

W poniedziałek dnia 3 b. m. okr. komisja zw. zawodowych rozpatrywała sprawę strejku lekarzy w Kasie Chorych w rezultacie czego przyjęto poniższą rezolucję:

Okręgowa komisja związków zawod. rozpatrując przedłużający się od 3 tygodni strejk lekarzy w Kasie Chorych stwierdza, że ostatnie stanowisko strejkujących lekarzy na konferencji w magistracie w dniu 1-go grudnia r. b. daje gwarancję że przy zwołaniu najbliższej konferencji wspólnej w tej sprawie przez Kase Chorych uda się bezsprzecznie strejk zlikwidować, na warunkach wysuniętych przez O.K.Z.Z. w dniu proklamowania strejku przez lekarzy.

O. K. wobec tego oświadcza, że stanowisko obecnie zajęte przez lekarzy odpowiada stanowisku O. K. Z. Z. i nawołuje Kasę Chorych do zwołania wspólnej konferencji.

Okręgowa Komisja biorąc pod uwagę interes ogółu ubezpieczonych zagrożony bardzo przez strejk lekarzy, dążyć będzie wszelkimi środkami do jaknajszybszego zlikwidowania strejku.

Wszelkie ambicje poszczególnych osób jak również spór co do sposobu likwidacji strejku (sąd polubowny) nie mogą odgrywać żadnej roli przy zakończeniu strejku.

Strejk musi być zlikwidowany w imię dobra ogółu ubezpieczonych najdalej do dnia 6 b. m. w przeciwnym razie O.K.Z.Z. przystąpi do jego likwidacji przy pomocy ogółu ubezpieczonych.

O K. Z. Z. wzywa wszystkie organizacje robotnicze do akcji w tym kierunku.

Jednocześnie O.K.Z.Z. stwierdza z oburzeniem, że Komisarz Kasy Chorych nie dotrzymał zobowiązania na skutek interwencji przedstawiciela O.K.Z.Z. co do mającej być przedłożoną propozycji lekarzom podwyżki stu procentowej, w dwu ratach t. j. w listopadzie i grudniu.

Przyjęcie powyższej rezolucji świadczy, że klasa robotnicza obojętnie nadal na strejk lekarzy patrzeć nie będzie.

Panowie! Wielki czas likwidować strejk.

STREJK STOLARZY.

Strejk stolarzy trwa już 4-ty tydzień i niema narazie widoków zakończenia go. Majstrowie żydzi i chrześcijanie utworzyli wspólny front przeciwko strejkującym. Na żądanie związku stolarzy, aby płace zostały podwyższone również i o te sto procent, co otrzymali włókniarze i co jest przewidziane umową z majstrami, na konferencji zwołanej przez inspektora pracy III-go okręgu w dniu 4 b. m. majstrowie zaofiarowali aż 16 proc. podwyżkę.

Według tej propozycji, stolarz pracujący w zakładzie stolarskim zarabiałby o 30 proc. mniej, niż stolarz pracujący w fabryce. Tymczasem stolarze ci zarabiali zawsze więcej przeciętnie o 25 proc. od stolarzy fabrycznych. Związek stolarzy obniżył zwoje żądania o połowę, t. j. żąda 50 proc. podwyżki, otrzymanej przez włókniarzy. Porozumienia nie osiągnięto, strejk trwa nadal.

Różne wiadomości.

KTO ZABIŁ ROTMISTRZA BOCHENKA? „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ podaje, że wśród aresztowanych w związku z wypadkami krakowskimi znajduje się także agent defensywy, Juljan Redlich. To samo pismo donosi, iż Redlicha aresztowano pod zarzutem, że strzelał z rewolweru do ś. p. rotmistrza Bochenka.

WYBORY DO PŁOCKIEJ RADY MIEJSKIEJ. W niedzielę, odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Płocku.

Rezultat wyborów jest następujący: Na listę № 1 — t. zw. „Odrodzenia gospodarczego m. Płocka" (Chjena) — 3663 głosów, NA LISTĘ № 2 (P.P.S.) — 2584 GŁOSY, na listę № 3 (N. P. R.) — 580 głosów; na listę № 4 (Bund) — 301 głos; na listę № 5 (Żydowski Kom. Międzypartyjny) — 738 głosów.

Co do ilości mandatów: lista № 1 otrzymała 13 mandatów; LISTA № 2 — 9 MANDATÓW; lista № 3 — 2 mandaty; lista № 1 1 mandat; lista № 5 — 2 mandaty.

Listy do Redakcji.

Przyznali się do winy, a więc nie mieli racji.

Szanowny Redaktorze!

Na posiedzeniu Rady Miejskiej z dnia 29 listopada r. b. niżej podpisani stali się drzedmiotem bezprzykładnie brutalnej napaści ze strony radnych frakcji większościowych. Atmosfera, jaka się na owem posiedzeniu wytworzyła, była tak okropna, że niepodobieństwem było na samem posiedzeniu postępowanie nasze należycie wytłomaczyć. Dlatego uprzejmie prosimy Sz. Redakcję o łaskawe umieszczenie na łamach jej pisma następującego naszego wyjaśnienia.

Już tow. Milman w tych kilku wyrazach, które na posiedzeniu Rady Miejskiej z dnia 29 listopada wypowiedzieć zdołał, zaznaczył, że daleką była od nas myśl uchybienia w najmniejszej mierze pamięci bohaterów powstania listopadowego. Mamy to głębokie przeświadczenie, że nie może być w Polsce i poza granicami Polski socjalisty, godnego tego imienia, któryby nie odczuwał czci i szacunku dla tych, co podnieśli sztandar buntu przeciwko przemocy, co bohatersto polegli w nierównej walce o wolność narodową i o demokrację. I w żadnym z nas nie mogłoby powstać nawet cienia wątpliwości, gdyby chodziło o złożenie hołdu ich pamięci na zgromadzeniu robotniczem lub nawet tylko demokratycznem. Lecz wydawało nam się rzeczą psychologicznie niemożliwą przyłączenie nię do manifestacji ku czci bohaterów powstania, zainicjowanej przez przedstawicieli reakcji zarówno polskiej, jak i żydowskiej.

Jako ludzie, stojący na konsekwentnie socjalistycznem stanowisku, nigdy nie bierzemy udziału w t. zw. „ogólno narodowych" manifestacjach, które mają zawsze na celu podtrzymywanie fikcji ogólno narodowej harmonji intaresów. Zasadę tę stosujemy z niemniejszą konsekwencją w wownętrznem życiu żydowskiem, jak i w życiu ogólno krajowem. Nie tylko fikcją, ale i obłudą jest w naszem rozumieniu i odczuciu, gdy ludzie, co dnia i co godziny poniewierający idee wolności, równości i demokracji, gdy ludzie, których cała działalność społeczno - polityczna jest jaskrawem i cynicznem tych idei zaprzeczeniem, stroją się w togę spadkobierców ideowych, tych co w walce o te idee ginęli. Wykonawcami testamentu ideowego Mochnackich i Lelewelów w spółczesnej Polsce są nie przedstawiciele reakcji, lecz masy pracujące, z całą bezwzględnością przez reakcję zwalczane.

Z tem wszystkiem przychodzimy po spokojnem zastanowieniu się do przekonania, że droga, którąśmy pod pierwszym wrażeniem (sprawa wypłynęła niespodzianie) dla zamanifestowania naszego stanowiska obrali, nie była fortuna. Różnicę między naszym stosunkiem do bohaterów powstania listopadowego, a stosunkiem prawicy można było wyświetlić w oświadczeniu. Na wezwanie do uczczenia ich pamięci należało jednakże wstać.

Prawica Rady Miejskiej postępowanie nasze zakwalifikowała jako „czyn hańbiący". Wiedziała ona dokładnie, że nie ma ani moralnego ani formalnego prawa. Zarówno dzika, brutalna jej napaść, jak i uchwała o wydaleniu nas z Rady Miejskiej, były aktami gwałtu i przemocy nad przeciwnikami, którzy wytrwale i w miarę sił walczyli z zakusami reakcji w obronie interesów robotniczych. Przeciwko temu gwałtowi zakładamy protest najbardziej energiczny.

Swem postępowaniem na czwartkowem posiedzeniu przedstawiciele reakcji w Łódzkiej Radzie Miejskiej w sposób jaskrawy zadokumentowali, jaka jest moralna wartość ich czci dla pamięci bohaterów powstania listopadowego.

To też nie dla prawicy Rady Miejskiej słowa te piszemy. Piszemy je dla robotniczej i szczerze demokratycznej opinji m. Łodzi i całego kraju. Do odpowiedzialności przed tą opinją zawsześmy się poczuwali.

Łódź, dnia 3 grudnia 1923 roku.

Izr. Lichtensztajn.
Sz. Milman.

Zaległości obliczane są według cen, obowiązujących w dniu płacenia. Kolporterzy nie mogą przyjmować cen niższych.

Ceny ogłoszeń: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra (strona 3 łam.)
Miejscowe: Drobne, za wyraz mk. 7500 (najmniej 75000). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 9000 mk. **Zwyczajne:** Za milim. jednołamowy 7000 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 10000 mk. **Nadesłane:** przed tekstem lub w tekście 15000. Zamiejsc. o 50 proc. i zagr. o 100 proc. drożej.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski. Druk Jana Baranowskiego, Łódź, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.